Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 10 Maja 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 107 (1749)

Nominacja ministra Kwiatkowskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

„Do Pana Inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. Mianuję Pana ministrem przemysłu i handlu. Warszawa 9-go maja 1930 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki*, prezes Rady Ministrów (—) *Walery Sławek*".

* * *

Pan min. Kwiatkowski w okresie tworzenia gabinetu p. premjera Sławka był tak przemęczony nieprzerwaną czteroletnią pracą na fotelu min. przemysłu i handlu, iż przypuszczał, że zmuszony będzie ze względów na nadwątlony stan zdrowia ustąpić z zajmowanego stanowiska. Dlatego też wszedł do rządów w charakterze kierownika min., co było jakby prowizoryczne. Obecnie jednak po powrocie z urlopu kuracyjnego stan zdrowia i siły p. min. Kwiatowskiego pozwoliły mu na rozpoczęcie dalszej energicznej pracy i na podjęcie całego szeregu zadań w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym, dlatego też zgodził się na nominację ministrem. Pan min. Kwiatkowski, który od czterech lat bez przerwy jako kierownik resortu gospodarczego przygląda się zmianom konjukturalnym naszej sytuacji gospodarczej, oraz bierze bezpośrednio czynny udział w tem życiu gospodarczem, w obecnej chwili jest bodaj najbardziej odpowiednim człowiekiem na zajmowanem przez siebie stanowisku. I dlatego też p. min. Kwiatkowski w charakterze min. przem. i handlu kierować będzie gospodarczą polityką rządu wogóle, a w szczególności akcją rządu w kierunku zwalczania obecnego kryzysu ekonomicznego.

Protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wileńskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poniedziałek nadchodzący Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 63 Wilno miasto i powiat. Z okręgu tego weszli do obecnego Sejmu posłowie Marjan-Zyndram Kościałkowski i Stanisław Mackiewicz z Klubu BBWR., Aleksandra Karnicka z Klubu Wyzwolenie, A. Zwierzyński z Kl. Narodowego i dr. Jakób Wygodzki z Klubu Żydowskiego.

W tym samym dniu Sąd najwyższy ogłosi orzeczenie w sprawie protestu wyborczego przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 60 Pińsk, Sarny.

Z okręgu tego weszli do Sejmu posłowie: prof. Makowski, Olewiński z Klubu BBWR., Korol Rosjanin, Czuczmaj z Klubu Selrob i Dzięgielecki z Klubu PPS.

Premjowa pożyczka budowlana

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym w gmachu P. K. O. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie syndykatu gwarancyjnego pierwszej serji premjowej pożyczki budowlanej. Na posiedzeniu przyjęto umowę syndykacką oraz projekt umowy syndykatu z Min. Skarbu w sprawie sprzedaży przez syndykat całkowitej kwoty pierwszej serji emitowanej pożyczki. Całą złożoną do sprzedaży pożyczkę w sumie 50 milj. zł. w złocie banki pokryły ze znaczną nadwyżką. W skład syndykatu wchodzą najpoważniejsze banki w Polsce. Zapisy na obligacje powyższej pożyczki przyjmować będą instytucje wchodzące w skład syndykatu i ich oddziały oraz wszelkie urzędy pocztowe na terenie państwa.

Najważniejsze zasady nowoemitowanej pożyczki, przeznaczonej wyłącznie na cele budowlane, są następujące:

Obligacje pożyczki opiewają na okaziciela wartości po 50 zł. każda. Pożyczka ulega jednorazowej spłacie po upływie 20 lat od dnia wypuszczenia. Oprocentowanie pożyczki wynosi 3 proc. rocznie. Dla pierwszej premjowej pożyczki budowlanej ustanowione zostały premje, wynoszące w każdym roku trwania pożyczki łącznie kwotę 2 milj. zł. Premje losowane będą między posiadaczami obligacyj co kwartał każdego 1 lutego, maja, sierpnia i listopada. W każdem kwartalnem losowaniu będzie osiągniętych 112 premij na kwotę 500 tys zł. Jedna premja w wysokości 250 tys. zł., 10 premij po 10 tys. zł., oraz 100 premij po 1000 zł. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 listopada b. r.

Obligacje, na które padły premje w losowaniach poprzednich nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa. Kupony od obligacyj pożyczki wolne są od podatku od kapitału i rent.

Przed sesją Ligi Narodów.

Wyjazd p. ministra Zaleskiego do Genewy.

WARSZAWA, 9-V. (Pat). Dnia 9 b m. p. minister spraw zagranicznych August Zaleski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyjechał na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

Łotwa i Estonja.

RYGA, 9.V (*Tel. wł.*). W końcu bież. mies. w Rydze odbędzie się nowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Estonji. Ministrowie rozważą szereg politycznych i gospodarczych kwestyj.

Odbyła się tu konferencja łotewsko-estońska w sprawie uzgodnienia i uregulowania poborów portowych. Osiągnięto całkowite porozumienie. Donoszą, iż wkrótce zostanie podpisana odpowiednia konwencja.

Doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy

PRAGA, 9.V (Pat). Według oficjalnych informacyj doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy odbędzie, się zgodnie z poprzednią zapowiedzią w połowie czerwca r. b. na jeziorze Szczyrbskiem w Tatrach. Przedmiotem konferencji będzie głównie problem reparacyj wschodnich i wpływu ich na uregulowanie stosunków państw Małej Ententy z Węgrami. Równocześnie odbędzie się konferencja Małej Ententy prasowej.

Słuszne zaniepokojenie.

PARYŻ, 9.V. (Pat). „Journal des Débats" wyraża zaniepokojenie z powodu przyjęcia przez komisję finansową Reichstagu projektu budżetu Reichswehry. Znaczna podwyżka kredytów na wojsko pozwala — w/g autora artykułu p. Bourget — przypuszczać, że Reichswehra przygotowuje się do odegrania zupełnie innej roli, niż ta, którą wyznaczył jej traktat wersalski i która polegać miała wyłącznie na utrzymywaniu porządku wewnątrz kraju i pełnieniu na granicy służby policyjnej. Do czego więc wobec tego — zapytuje dziennik — służą różne komisje nadzorcze i porozumiewawcze, ustalone przez Ligę Narodów, jeżeli niezdolne są one do usunięcia poważnych i słusznych podejrzeń, które mimowoli powstają w umysłach?

Podpisanie umowy lotniczej.

WARSZAWA, 9.V (Pat). W dn. 9 b. m. została podpisana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych umowa o regularnej komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją.

Obrady egzekutywy II Międzynarodówki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj wieczorem posłowie Diamand i Niedziałkowski wyjechali do Berlina, ażeby wziąć udział w obradach egzekutyw międzynarodówki socjalistycznej, które są wyznaczone na dzień 11-go maja. Obrady potrwają 3, 4 dni.

Ambasador Willys o Polsce.

NOWY JORK, 9.V. (Pat). Wczoraj wieczorem na parowcu „Pennland" organizacja hallerczyków podejmowała ambasadora Willysa oraz jego małżonkę. W przyjęciu wzięło udział około 250 osób.

W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień, na które odpowiedział ambasador Willys, dając wyraz radości, że obejmuje posterunek dyplomatyczny w Polsce, którą zna i kocha. Ambasador zaznaczył, że rozmawiał o Polsce z prezydentem Hooverem, który okazał wielkie zainteresowanie rozwojem Polski i wspominał mile swe przeżycia w tym kraju. Ambasador rozmawiał również z Mellonem, który z niemniejszem zainteresowaniem odnosi się do Polski, interesując się szczególnie polskiemi pożyczkami, których zakupił na setki tysięcy dolarów.

Następnie ambasador Willys zapowiedział, że będzie usilnie starał się o podniesienie kredytów polskich w Ameryce, nadmieniając, że uczynił już kroki w tym względzie. Zainteresował zwłaszcza tą sprawą Francję. W dniu dzisiejszym podejmuje ambasadora Willysa śniadaniem Lotos-Club.

Podpisanie protokółu złożenia do ratyfikacji układ. haskich.

PARYŻ, 9.V (Pat). Dzisiaj o godz. 17.30 w gabinecie Brianda odbyło się podpisanie protokółu złożenia do ratyfikacji układów haskich. Podpisy swe złożyli oprócz Brianda ambasadorowie Belgji, Włoch i Anglji. Następnie Briand wydał herbatę dla ambasadorów mocarstw, które podpisały protokół.

Oświadczenie ministra gospodarki Rzeszy.

BERLIN, 9-V. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister gospodarki Dietrich, który między innemi oświadczył co następuje: W niemieckim systemie celnym nie możemy narazie nic zmienić, ponieważ traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi A P. wiąże nas do dnia 1 października 1935 roku systemem klauzuli największego uprzywilejowania. Po tym terminie będziemy musieli przejść do innego systemu.

Dlatego musimy sobie na okres po 1 października 1935 r. zostawić wolną rękę. Będziemy musieli nawiązać stosunki gospodarcze z państwami, leżącemi między Rosją i Niemcami oraz z państwami sukcesyjnemi Austrji, zwłaszcza z Polską i Rumunją. Musimy przedsięwziąć wszystko, aby z państwami temi (Polska i Rumunja mają 50 miljonów mieszkańców) dojść do porozumienia. Układy z Austrją i Polską znajdują się już w Radzie Państwa Rzeszy i wkrótce wejdą pod obrady Reichstagu. Pewną troskę sprawia nam jeszcze traktat z Finlandją.

Przedstawiciele wszystkich organizacyj naukowych Czechosłowacji u prezydenta Masaryka.

PRAGA, 9.V. (Pat). Prezydent Masaryk przyjął wczoraj na specjalnej audjencji delegacje wszystkich organizacyj naukowych Czechosłowacji, mianowicie czeskich, słowackich, niemieckich, polskich, węgierskich i Rusi Podkarpackiej. Przedstawiciele poszczególnych związków wygłosili przemówienia w swoim języku ojczystym, na które prezydent Masaryk odpowiedział we wszystkich pięciu językach.

Ze strony polskiej przemówił prezes towarzystwa nauczycieli polskich w Czechosłowacji Jan Chromik z Friedrichstadt, który mówiąc przedewszystkiem na temat tolerancji. podkreślił, że oznacza ona zrozumienie dla potrzeb wszystkich narodowości, tworzących państwo i zabrania uciskać słabych przez silnych. Na przemówienie to odpowiedział prezydent Masaryk po polsku. Podkreślił on wiarę w ducha tolerancji narodowości polskiej.

W Hiszpanji.

Strzały w uniwersytecie.

SEWILLA, 9.V. (Pat). Rektor uniwersytetu zarządził wznowienie wykładów. Między studentami, należącymi do różnych obozów, doszło do starcia, w czasie którego wymienione zostały strzały. Jeden student został ciężko ranny. W następstwie tego incydentu uniwersytet został zamknięty.

Groźna sytuacja w Indjach.

Krwawe rozruchy w Sholapur.

LONDYN, 9.V. (Pat). „Daily News" donosi z Bombaju, że kobiety i dzieci europejskie zostały przetransportowane dwoma pociągami z miasta Sholapur, a to ze względu na niebezpieczeństwo, zagrażające im w razie dalszego pozostawania w mieście.

Korespondent tegoż dziennika zaznacza, że rozruchy w Sholapur miały bardziej poważny charakter, niż na początku akcji biernego oporu. W czasie wczorajszych rozruchów w Sholapur zamordowano 6 policjantów. Tłum oblał naftą ciała zabitych, poczem podpalił je.

Aresztowanie sekretarza gener. kongresu.

LAHORE, 9.V (Pat). Sekretarz generalny kongresu Gipichand aresztowany został wczoraj pod zarzutem prowadzenia agitacji antyangielskiej.

Katastrofa lotnicza.

Lotnicy ocaleli.

LWÓW, 9.V. (Pat). Dzienniki donoszą, że wczoraj rano w Rzęśnie Polskiej obok Lwowa wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy z Warszawy zmuszony był do lądowania wskutek defektu motoru. W ostatniej chwili pilot stracił panowanie nad maszyną i aparat runął ze znacznej wysokości na ziemię. Tylko dzięki temu, że samolot spad. na bagno, lotnicy wyszli cało. W ciągu dnia samolot wydobyto z grzęzawiska.

Siekierą odciął głowę swemu dziecku.

NOWY SĄCZ, 9.V. (Pat). Andrzej Cisowski z Bartkowej Osadowej powiatu Nowy Sącz w czasie nieobecności swej żony Marji w mieszkaniu wyjął z kołyski półtoramiesięcznego syna Józefa i położywszy go na progu, odciął mu siekierą głowę, a następnie położył zwłoki w kołysce i nakrył chustką. Morderca tłumaczy swój czyn tem, że nie chciał mieć więcej dzieci, gdyż nie ma ich za co wyżywić. Cisowskiego odstawiono do sądu w Nowym Sączu.

Groźny pożar

znowu zniszczył 14 zagród gospodarczych.

ŁÓDŹ, 9.V. (Pat). Dnia 8 b. m. we wsi Świerczów w powiecie łaskim wybuchł pożar, który strawił 14 zagród gospodarczych częściowo z inwentarzem. Spaliło się jedno dziecko lat 6 i silnie poparzona została kobieta podczas ratowania bydła.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Budynki były ubezpieczone. Zawiązany został natychmiast komitet doraźnej pomocy pogorzelcom. Straty wyrządzone pożarem wynoszą 380 tys. złotych.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 9.V. (Pat). Wskutek złego nastawienia zwrotnicy dnia 8 b. m. w poznańskiej dyrekcji o godz. 20.41 pociąg osobowy najechał na stacji Łęka linji Kępno—Łęka na pociąg towarowo-osobowy tranzytowy niemiecki. Wskutek najechania wykoleił się parowóz, dwa wagony towarowe i dwa wagony osobowe. Wypadków z ludźmi i przerwy w ruchu nie było.

Zbłąkany samolot włoski.

KRAKÓW, 9.V. (Pat). Dnia 8 b. m. o godz. 18.30 wylądował w gminie Lipowa na polach Akademji Umiejętności obok Dworu cywilny samolot włoski pasażerski.

Jak stwierdzono, przymusowe lądowanie nastąpiło z powodu zmylenia kierunku lotu i braku benzyny. W samolocie było 4 podróżnych i 2 mechaników.

Kierunek lotu samolotu był: Wenecja, Białogród, Flagenfurt, Grac, Budapeszt. Goście po przenocowaniu w dniu dzisiejszym o godz. 4.30 odlecieli do Budapesztu.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie.

KATOWICE, 9.V. (Pat). Z Bielska donoszą że onegdaj podczas pracy przy budowie kina Apollo spadło z rusztowania z wysokości 4 piętra 2 robotników, mianowicie 27-letni robotnik Luwdik Slezik i 19-letni Gołuch. Pierwszy z nich doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł, drugi poniósł tylko lekkie obrażenia.

Wstrząśnienia ziemi w Vienenburgu trwają.

BERLIN, 9.V. (Pat). Wstrząśnienia ziemi w Vienenburgu do tej pory nie ustały. Położenie raczej się pogorszyło. Przestrzeń zamknięta dla ruchu komunikacyjnego musiała być powiększona. W jednem miejscu utworzył się lej o przekroju 75 metrów. Szofer, zbliżający się automobilem do jednej z kopalń, leżących wpobliżu, spostrzegł nagle przed sobą przepaść.

W ostatniej jednak chwili zdołał jeszcze powstrzymać auto, i wysiąść z czterema pasażerami i uciec. Autobus zsunął się w otwór leja, który powiększa się coraz bardziej. Niektóre odcinki szyn na torach kolejowych, przechodzących przez Vienenburg, wiszą w powietrzu.

W wielu innych miejscach tory kolejowe bardzo ucierpiały. Budynki, w których mieściła się dyrekcja jednej z kopalń potasu zostały opróżnione. liczyć się bowiem należy z większem zapadaniem się ziemi. Los kopalni jest niepewny.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Miasto Salmas całkowicie w gruzach.

TEHERAN, 9.V. (Pat). Miejscowa prasa donosi, iż trzęsienie ziemi, które nawiedziło ostatnio Salmas, spowodowało wielkie zniszczenie. Znaczna część ludności obozuje pod gołem niebem. Większość budynków runęła, grzebiąc mieszkańców, pozostałych w mieście. Według obliczeń prasy, liczba ofiar trzęsienia ziemi sięga 2 tys. osób.

TEHERAN, 9.V. (Pat). Jak podaje prasa, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję dn. 6 b. m. zniszczyło całkowicie m. Salmas wraz z przedmieściami

Straszne skutki eksplozji na parowcu.

BERLIN, 9.V. (Pat). Donoszą z Nowego Jorku: W porcie Bayone, przy ujściu rzeki Hudson, nastąpiła wczoraj eksplozja na parowcu, przewożącym materjały łatwopalne. Wskutek eksplozji około 30 osób odniosło ciężkie poranienia odłamkami żelaza. Wszystkie oddziały straży pożarnej brały udział w akcji ratunkowej. Mimo to pożar przerzucił się na kilka wielkich zbiorników benzyny. Straty obliczają na 5 miljonów dolarów. Wszytkie domy, sąsiadujące z portem, zostały opuszczone, w obawie nowych wybuchów.

Zderzenie tramwajów.

MEDJOLAN, 9.V. (Pat). Dziś rano naskutek uszkodzenia hamulców nastąpiło na jednej z ulic miasta zderzenie dwóch przepełnionych publicznością tramwajów. Skutkiem wypadku 28 osób zostało rannych, w tem 8 ciężko.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PRZYWRÓCENIE DEBITU PISM SOWIECKICH.

W przeddzień 1 maja władze zakazały debitu pism sowieckich. Obecnie debit tym pismom znów przywrócono.

BUDOWA PAPIERNI.

Szwedzki trust zapałczany przystąpi w czasie najbliższym do budowy papierni w miejscowości Wilki. Dyrektorem głównym papierni ma zostać konsul szwedzki na Litwie p. Filblat.

PORT RZEKI ŚWIĘTEJ — WŁASNOŚCIĄ RZĄDU.

W tych dniach przeszedł na własność Ministerstwa Skarbu port rybacki przy ujściu rzeki Świętej.

HANDEL SOWIETÓW Z KŁAJPEDĄ.

W dniach ostatnich przybył z Kowna do Kłajpedy poseł sowiecki w Litwie Pietrowski i przedstawiciel handlowy ZSSR w Kownie Angarski. Jak donoszą, celem ich przybycia jest zaznajomienie się z możliwościami tranzytu z Rosji sow. przez Kłajpedę, jako też wyjaśnienie kwestji nawiązania stosunków handlowych z niektóremi miejscowemi firmami przemysłowemi. Możliwą jest rzeczą, iż niektóre firmy otrzymają obstalunki. Obaj przedstawiciele sowieccy odwiedzili również gubernatora kraju Kłajpedzkiego Merkisa. Obejrzeli oni też fabrykę „Union" i odjechali zpowrotem do Kowna.

KATASTROFA LOTNICZA.

Dnia 7 b. m. wpobliżu Koszedar spadł samolot litewski wojenny z 2 lotnikami. Samolot uległ zdruzgotaniu, lotnicy szwanku nie ponieśli.

Żydzi litewscy w Ameryce.

Przed niejakim czasem w Stanach Zjednoczonych został utworzony związek Żydów rodem z Litwy. O tym związku otrzymano obecnie bardziej szczegółowe wiadomości, ktore poniżej podajemy.

Związek w obecnej chwili stale się troszczy o zwiększenie ilości członków. Należy zaznaczyć, iż Żydzi rodem z Litwy wstępują do związku chętnie. Nawet w Kanadzie zauważa się znaczne zainteresowanie.

Związek pragnąc zbadać istotną sytuację Żydów w Litwie przysłał był specjalną komisję. w której skład weszło trzech wybitnych Żydów amerykańskich. Prezes tej komisji Winer po powrocie z Litwy złożył prezesowi Związku raport, Raport stwierdza przychylne stanowisko rządu litewskiego względem komisji i wogóle względem Żydów, odzwierciadla stan handlu i przemysłu. wskazuje, iż 5 proc. Żydów litewskich zagospodarowało się już na roli, i proponuje szereg środków celem ulepszenia sytuacji Żydów.

W tym celu przedewszystkiem proponuje się zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500 tysięcy dolarów, którą to pożyczkę, złożoną w banku żydowskim, można byłoby wykorzystać na cele rozwoju żydowskich zakładów handlowych i przemysłowych. Następnie proponuje się zwrócić do jakiej bądź światowej organizacji filantropijnej, aby w główniejszych miastach litewskich założyła dla Żydów szkoły handlowe oraz parę wyższych szkół technicznych, nadto zaś nowoczesną szkołę rolniczą, w której wraz z Żydami mogliby i uczniowie Litwini nauczyć się nowych metod gospodarczych.

Wkońcu raport stwierdza niezwykłe rozprzestrzenienie się języka hebrajskiego wśród Żydów w Litwie i wskazuje na to, iż przy współpracy rządu litewskiego z Żydami amerykańskimi Litwa stanie się ośrodkiem kultury i nauki żydowskiej i nowoczesnem Yavneh.

Związek w ub. roku przyszedł również z pomocą Żydom, którzy ucierpieli z powodu nieurodzaju. Staraniem związku przysłano wówczas dla nich ok. 60.000 dolarów.

Obłąkany chciał się dostać do biura Hindenburga.

BERLIN, 9.V. (Pat). Dzisiaj rano między godz. 8.30 o 9-tą jakiś nieznany mężczyzna usiłował dwukrotnie wtargnąć do biura prezydenta Hindenburga. Służącego, wychodzącego mu na spotkanie, odepchnął na bok, a służącą, znajdującą się tamże, uderzył pięścią

Jak się okazało, był to umysłowo chory, którego wkońcu ubezwładniono i odstawiono do najbliższego posterunku policyjnego. Chorego po poddaniu badaniu lekarskiemu umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych.

100-lecie niepodległości Belgji.

W roku bieżącym święcą prawie równocześnie 100 rocznicę odzyskania niepodległości dwa państwa: Grecja i Belgja. Otwierając wystawę kolonjalną w Antwerpji, zainaugurował tem samem król belgijski długi ciąg uroczystości, wśród których wystawa międzynarodowa w Leodjum stanowić będzie główną atrakcję.

Traktat wiedeński, likwidujący okres wojen napoleońskich, przyznał Belgję Holandji. Rozpoczyna się dobra konjunktura dla górnictwa, dla przemysłu włókienniczego Gandawy słowem dla całego życia gospodarczego kraju, któremu bogata Holandja zapewniała pomoc finansową i zamorskie rynki zbytu. Powoli jednak zaczęły narastać nastroje niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Radykalno-demokratyczna inteligencja, ożywiona tradycjami rewolucji francuskiej, nienawidziła króla-despotę, narzuconego jej przez zwycięską reakcję europejską i marzyła o niepodległości. Drugim ośrodkiem ruchu wyzwoleńczego był kler, który nie chciał uznać władzy zwierzchniej króla-protestanta, nie godził się z zepchnięciem Kościoła katolickiego na drugi plan.

W ogniu walk zrodził się sojusz obu tych obozów politycznych. Trzecim wreszcie obozem, który pchał do walki z Holandją, do całkowitego oderwania się i zdobycia niepodległości, był sojusznik zgoła przypadkowy, mianowicie bezrobotni, których liczba ogromnie w tym czasie wzrosła naskutek zastosowania w przemyśle maszyny parowej.

Hasło do powstania belgijskiego dała rewolucja lipcowa we Francji, która, detronizując Karola X i jego ministrów, pchnęła Belgów do walki zbrojnej. Już w miesiąc później, w sierpniu 1830, wybuchła w Brukseli rewolucja, której ostatecznym rezultatem było całkowite oderwanie się od znienawidzonej Holandji i utworzenie królestwa pod berłem księcia sasko-koburskiego, Leopolda I. W tej walce o niepodległość dużą rolę odegrała Anglja, której polityczny wódz ówczesny, lord Polmerston, nosi w historji nazwę „ojca Belgji". Anglja bowiem spoglądała niechętnem okiem na wzrost potęgi swej rywalki handlowej, Holandji.

Po ukonstytuowaniu się w państwo niepodległe, Belgja rozpoczęła pracę usilną nad ugruntowanem swego bytu gospodarczego. Dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym i pracowitości narodu zajęła ona wkrótce przodujące miejsce w Europie, jako siedlisko wysoko rozwiniętego przemysłu i różnych działów górnictwa, rolnictwa i rzemiosł.

Po wojnie i po zaleczeniu ran spowodowanych przez nią, wróciła Belgja do dawnego swego stanowiska w rodzinie narodów.

Sympatja, jaką się cieszy wszędzie Belgja, jest w Polsce tem bardziej ugruntowana, iż za czasów ucisku zaborców była Belgja schroniskiem pewnem dla wszystkich wygnańców politycznych.

J. B.

O zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Wręczenie wniosku Centrolewu P. Prezydentowi. Odrębne stanowisko Klubu Narodowego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w godz. popoł. odbyło się posiedzenie przedstawicieli Centrolewu, na którem ostatecznie uzgodniono i ustalono tekst wniosku poselskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, żądającego na podstawie konstytucji zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Pismo z wnioskiem tym do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawiciele Centrolewu wręczyli w godz. popoł. p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu. O godz. 5 po poł. Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku marsz. Daszyńskiego. W trakcie godzinnej konferencji p. marszałek wręczył Panu Prezydentowi wniosek, podpisany przez $^1/_3$ część ustawowej liczby posłów, z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej.

Wniosek ten brzmi następująco:

„Do Pana Prezydenta Rzplitej. Wbrew zapowiedziom ostatniego prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka nie uznał dotąd Pan Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiającego się konfliktu pomiędzy większością parlamentu a dzisiejszym rządem. Całe zaś pogorszenie się stanu gospodarszego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wymagają bezwzględnego ustalenia i ujawnienia przez rząd planu walki z kryzysem, wymagają nietylko zarządzenia administracyjnego, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawodawczej. Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych, sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Prace te winne być możliwie rychło doprowadzone do końca. Nie może też Sejm obecnie powołany do przeprowadzenia rewizji konstytucji przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują również dalszej pracy Sejmu projekty ustaw niezbędnych dla organizacji wewnętrznej państwa, a także potrzeby ludności. Sejm ponosi w myśl konstytucji, w zakresie swej kompetencji odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że istotny przedmiot sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową, zwracamy się do Pana Prezydenta Rzplitej na podstawie artykułu 25 konstytucji z żądaniem zwołania w terminie prawnie przyznanym sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu".

Pod wnioskiem widnieje 149 podpisów posłów klubów „Centrolewu" a więc PPS (CKW), Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Piasta, Ch. Dem., NPR prawicy.

Posłowie Klubu Narodowego mimo, iż mieli przygotowane już podpisy i gotowi już byli przyłączyć je do wniosku „Centrolewu", wycofali się z tej inicjatywy. Przyczynę tego kroku Klubu Narodowego wyjaśnia komunikat sekretarjatu tego klubu, wydany wczoraj wieczorem, który brzmi jak następuje:

„Klub Narodowy, już 29 marca b. r., w dniu zamknięcia zwyczajnej sesji sejmowej, wypowiedział się za zwołaniem sesji nadzwyczajnej. Żądanie to ponowił Klub uchwałą z dnia 2 maja, wskazując w szczególności na sprawy, przekazane Sejmowi przez Trybunał Stanu i potrzeby rychłego załatwienia reformy podatku obrotowego, jak również konieczności zupełnego wyjaśnienia anormalnych stosunków społecznych w państwie. W dniu 9 maja zwrócili się do Klubu Narodowego przedstawiciele sześciu stronnictw lewicy i środka z propozycją podpisania pisma do Pana Prezydenta Rzplitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, łącznie z motywem tego żądania. Zdaniem Klubu Narodowego zamieszczenie motywów jest w danym wypadku zbyteczne. Ponadto sformułowanie tych motywów nie we wszystkiem odpowiada zapatrywaniom Klubu na zadania i charakter sesji, która ma być zwołana. Ponieważ ustalenie wspólnych motywów wymagałoby narad, co odwlekałoby wniesienie pisma do Pana Prezydenta, Klub Narodowy nie zamieścił swych podpisów pod tem pismem.

Stanowisko Klubu Narodowego w tej sprawie jest dostatecznie znane, a liczba podpisów, złożona przez inne kluby, była wystarczająca".

Setna Środa Literacka.

Piękny jubileusz, piękny dorobek zawiera zamknięty przezeń okres. Rola Śród Literackich w kulturalnem życiu Wilna dla nikogo nie ulega chyba wątpliwości. Są one w niem nielada atrakcją, mimo że liczebność każdorazowego audytorjum ich była warunkami lokalowemi nieco ograniczana. Przewinęła się jednak przez nie znaczna liczba słuchaczów z elity intelektualnej Wilna. W murach po bernardyńskich czy bazyljańskich padały niejednokrotnie bardzo ważkie słowa; w żywych dyskusjach roztrząsnięty był niejeden ciekawy i poważny problem czysto literacki, artystyczny czy bardziej ogólny, naukowy: historyczny, filozoficzny a nawet — społeczny. Przemawiali niejednokrotnie luminarze naszej literatury, nauki czy sztuki, bywali też i obcy goście niepowszedniej miary, jak Chesterton w r. zaprzeszłym. Na szali zasług Związku Literatów Wileńskich, Środy Literackie są bardzo piękną i poważną pozycją.

Środa setna wypełniona była przez niezwykle miłego gościa, czarującą „gwiazdę" scen stołecznych, p. Marię Balcerkiewiczównę, która wystąpiła z bardzo bogatym programem recytacyjnym, podkreślając nastrój recytowanych utworów odpowiedniemi, bardzo pomysłowemi i pięknemi kostjumami. Recytacje były dwojakie: na tle muzyki fortepianowej (przy fortepianie p. Tadeusz Szeligowski) i bez niej. Większem powodzeniem naogół cieszyły się te drugie. Pierwsze raziły niekiedy pewną monotonnością, trudną bardzo, zresztą, do uniknięcia przy melodeklamacji. Drugie zato zdobyły sobie aplauz bez zastrzeżeń, szczególnie utwory „morskie", niektóre rzeczy p. Czekańskiej-Heymanowej, Tuwima i Iłłakowiczówny.

Artystka ma piękny b. silny głos, za silny może nieco, jak na niewielki, b. akustyczny lokal Klubu Literatów, co się dało troszkę we znaki słuchaczom w pierwszych paru recytacjach, lecz uległo b. znacznej zmianie na lepsze w następnych.

Ogólne wrażenie: b. dodatnie. P. Balcerkiewiczówna czarem swego talentu i niepowszedniej urody zdobyła sobie słuchaczów tej Środy bez względu na zastrzeżenia, jakieby mogli mieć w ciągu wieczora.

Środę zagaił krótko p. Witold Hulewicz napomykając paroma słowy o miłym jubileuszu i przedstawiając zebranym wdzięcznego gościa. Po recytacjach zwykła herbatka przeciągnęła się w gwarze wzajemnego podziału wrażeń do godz. 23 ej i czegoś ponadto jeszcze.

s. k.

Reorganizacja szkolnictwa średniego w Rosji.

W tych dniach kolegjum komisarjatu oświaty ludowej ZSSR uchwaliło projekt reorganizacji szkoły II-go stopnia (szkoły średniej), tak że problem reformy szkolnictwa średniego w Rosji, który w czasach ostatnich był przedmiotem bardzo ożywionych sporów i polemik w sowieckich kołach oświatowych, uważać można za definitywnie rozwiązany.

Szkoła średnia w Rosji sowieckiej z chwilą wejścia w życie nowego rozporządzenia Komisarjatu oświaty zasadniczo zmieni swój dotychczasowy charkter. Reorganizacja szkoły średniej pójdzie w kierunku jak najdalej idącego dostosowania jej do potrzeb życia praktycznego oraz do potrzeb sowieckiej produkcji krajowej. Zasadniczą cechą reformy szkolnej jest oparcie wychowania publicznego na syst. siedmioletniego nauczania powszechnego, podczas gdy dotychczas zasadniczym typem szkoły ogólnokształcącej w Rosji była szkoła, oparta na systemie nauczania czteroletniego.

Nowa szkoła II. stopnia uzbroić ma swych wychowanków w cały szereg wiadomości praktycznych, koniecznych do dalszych studjów zawodowych. Równocześnie jednak wychowywać ma szkoła średnia młodzież na dobrych komunistów, których zadanie życiowe polegać będzie na rozbudowie systemu komunistycznego w kraju.

Nowy typ „komunalnej sjedmiolatki", jak nazywają bolszewicy nową szkołę średnią, połączyć ma kształcenie teoretyczne młodzieży z kształceniem praktycznem, które częściowo odbywać się ma w rozmaitych warsztatach pracy produkcyjnej. Istniejące obecnie średnie szkoły techniczne uważa rząd sowiecki za niewystarczające z punktu widzenia rosnących stale potrzeb życia praktycznego w ZSSR.

Zaznaczyć jeszcze się godzi, iż nowe przepisy o przyjmowaniu absolwentów szkół II. stopnia do szkół wyższych przewidują obowiązkową praktykę, bez której nikt do szkoły wyższej przyjętym być nie może. Jedynie w drodze wyjątku i to tylko w pierwszym okresie obowiązywania nowej ustawy szkolnej dopuszczalne będzie sporadyczne przyjmowanie do szkół wyższych kandydatów, nieposiadających praktyki, przyczem jednak kandydaci z praktyką zawsze będą mieli pierwszeństwo.

Prace, związane z wykonaniem nowej ustawy szkolnej, podjęte zostaną już na początku przyszłego roku szkolnego i przeprowadzane będą stopniowo w miarę przygotowywania nowych kadrów sił nauczycielskich.

Krwawa awantura w Krakowie.

KRAKÓW, 9.V. (Pat). Wczoraj w jednej z restauracyj przy ul. Kamiennej 5 osobników wywołało awanturę. Wezwany przodownik 6 komisarjatu Stanisław Rug został w czasie interwencji napadnięty przez awanturników i raniony w głowę, poczem zaatakowany został na ulicy przez niejakiego Franciszka Trębacza, który uderzył go tępem narzędziem w głowę.

Wówczas przodownik Rug w obronie własnej użył bagnetu, którym ranił w szyję Trębacza. Trębacz zmarł natychmiast. Ranego przodownika odwieziono do szpitala. W toku dochodzenia zostało przytrzymanych 3 sprawców awantury.

Wykrycie zarazka podagry.

WIEDEŃ, 9.V. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" podaje wiadomość z Nowego Yorku, że d-r Russel Cecil w wykładzie, wygłoszonym na posiedzeniu związku lekarzy amerykańskich ogłosił, że udało mu się wyodrębnić zarazek podagry.

Skutki trzęsienia ziemi.

LONDYN, 9.V. (Pat). Według urzędowych doniesień w sprawie trzęsienia ziemi w Birmanji, zginęło w Pegu około 300—400 ludzi, a w Rangoonie 46 osób jest zabitych i około 200 rannych.

Strajk tkaczy.

ŁÓDŹ, 9.V. (Pat). Wczoraj wybuchł strajk tkaczy ręcznych w Ozorkowie. Przyczyną zatargu było wysunięcie przez pracowników żądania 33 proc. podwyżki. Przebieg strajku naogół jest spokojny.

Walka Zeppelina z samolotami.

(Korespondencja własna)

Paryż, w maju 1930 r.

Przypadek zdarzył, że w dniu przelotu Zeppelina nad Paryżem w drodze do Anglji, znalazłem się na placu Opery i ściśnięty w gęstym tłumie, obserwującym ewolucje aerostatu, miałem możność słyszenia luźnych uwag. Było właśnie południe, więc słyszało się przeważnie mowę francuską, a zatem i uwagi pochodziły od Francuzów.

— Więc to tak wygląda „ce fameux Zeppelin", który przed 12 laty jeszcze bombardował Paryż?

— Nisko leci, chce, abyśmy go wszyscy dobrze widzieli. Prezentuje się w całej okazałości, bo w czasie wojny składał nam wizyty nocą.

Tempora mutantur... Wszak już 11 lat minęło od zakończenia wojny, więc i uwagi padały z ust ludzi dojrzałych, może byłych kombatantów. Młode pokolenie patrzyło w niemym podziwie na ten specyfik, od którego nie da się oddzielić „made in Germeny". Okazało się, że Zeppelin leciał do Anglji po d-ra Eckenera, obecnego konstruktora zeppelinów, który w Ameryce i w Anglji przeprowadził i ostatecznie załatwił kwestję założenia specjalnego przedsiębiorstwa, którego celem jest rozwój komunikacji zeppelinami i stworzenie specjalnych linij przelotowych, szczególnie z Europy do Stanów Zjednoczonych przez Anglję. Połączenie trwać ma nie dłużej nad 48 godzin.

We Francji odnoszą się do tych projektów sceptycznie, głównie dlatego, że Francja nie ma zaufania do sterowców, a cały wysiłek skierowała ku rozwojowi komunikacji samolotowej. I trzeba przyznać, że zajmuje w tej dziedzinie pierwsze miejsce. Prześladowane przed dwoma laty ustawicznemi niepowodzeniami i katastrofami lotnictwo francuskie skupiło się w sobie, specjalny podsekretarjat lotnictwa w rządzie przeprowadził reorganizację pracy, jak i administracji, wyłożono nowe sumy na badania naukowe na polu lotnictwa, jak i na konstrukcje i dopiero nanowo podjęto próby zdobycia władztwa powietrza, które w międzyczasie przeszło w ręce Niemców i Amerykanów. Skutki dały się odczuć natychmiast. Rekordy zaczęły wracać do Francji jeden po drugim. Rzecz prosta, we Francji nie traktuje się rekordów, jako zdarzeń oderwanych, ale stanowią one zawsze odskocznie do podjęcia pewnych działań praktycznych. Zatem Costes na swym wiernym „Znaku Zapytania" przygotowuje się do przelotu ponad Atlantykiem północnym, zaś Mermoz już jest w drodze do Ameryki Południowej. Zacznijmy od Mermoza. Pobity ostatnio przez niego rekord zapisać należy w pewnej mierze na dobro Compagnie Aeropostale Française, najruchliwszego przedsiębiorstwa lotniczego, które eksploatuje linje lotnicze do Afryki i Ameryki Południowej. Dotychczas jednak komunikacja lotnicza z Ameryki Południawej odbywa się w ten sposób, że leci się z Tuluzy do Saint Louis w Senegalu, stąd pośpiesznemi awizami płynie się do Natalu, a przesiadłszy się znów na samolot, leci się do Argentyny, Boliwji, Urugwaju i t. p. Tak skombinowana komunikacja między Paryżem, a Buenos Aires np. trwa 3 dni. Compagnie Aeropostale Française postanowiła skrócić czas przelotu do dni 4-ch i zastąpić awiza samolotami, wybierając dla bezpieczeństwa wodnopłatowce. W tym celu dyrekcja Kompanji poleciła Mermoz'owi podjąć wpierw próbę pobicia rekordu na nowym samolocie, a po udanej próbie pchnęła go jako forpocztę ponad Antlantyk południowy dla dokonania pierwszego połączenia całkowicie lotniczego między Francją a republikami południowoamerykańskiemi.

Niemniej praktyczne znaczenie ma proponowany przelot z Paryża do Nowego Yorku. Do lotu tego Costes zabiera z sobą nieocenionego Bellont'a, który już leciał z nim do Mandżurji, oddając mu cenne usługi swemi wiadomościami nawigacyjnemi, jak i znajomością pilotowania. W przeciwieństwie do swej zeszłorocznej próby, Costes nie poleci obecnie przez Azory i Bermudy (była to również linja tragicznego lotu Kubali i Idzikowskiego), gdyż jest to linja zbyt długa, a częste burze na tej linji przedstawiają to samo ryzyko co linja prosta, czyli linja po której płyną okręty transatlantyckie. Linja ta jest o 2.000 klm. krótsza, aniżeli linja południowa, co daje lotnikowi możność skutecznej i długiej nawet walki z wichrami, napotkanemi ewentualnie na drodze. Tym razem Costes wstawia do swego aparatu motor silniejszy, 650-konny, aby łatwiej oderwać się od ziemi z dużym zapasem paliwa, 5400 litrów benzyny i 220 litrów oliwy.

Przelot nastąpi już wkrótce, gdyż Costes chce wylądować na lotnisku nowojorskiem w Curtiss Field w dniu, w którym Lindbergh wylądował przed trzema laty w Le Bourgest pod Paryżem.

I tu właśnie zaczyna się współzawodnictwo z zeppelinami. Costes oblicza czas przelotu na 40 - 45 godzin; dr. Eckener — czas przelotu Zeppelina na 48 godzin. Różnica w czasie jest więc nieznaczna. Ale komunikacja samolotami może przedstawiać większe niebezpieczeństwo, aniżeli zeppelinami. Właśnie lecący z Costes'em Bellonte ma porobić w drodze odpowiednie badania nawigacyjne na różnych wysokościach. W każdym razie należy się spodziewać, że Francuzi uczynią wszystko, aby nad Atlantykiem zatriumfował nie Zeppelin, lecz samolot.

W innym trochę kierunku, choć niemniej ku triumfowi samolotu zmierzają wysiłki ojca lotnictwa Blerioť'a, który wraz z inżynierem amerykańskim Armstrong'iem pracuje nad budową sztucznych wysp na Atlantyku, które mają ułatwiać przelot z lądowaniem. Pomysł budowy tych wysp zrodził się bezpośrednio po szeregu udałych lotów z Ameryki do Europy, przy równoczesnem niepowodzeniu wszelkich prób przelotu z Europy do Ameryki Północnej. Role dwóch budowniczych wysp podzielone zostały w ten sposób, że inż. Armstrong, zapewniwszy sobie w Stanach Zjednoczonych odpowiednie kapitały, zajął się właściwem budowaniem wysp, Bleriot zaś konstrukcją specjalnego typu silnych samolotów, dających jak największe możliwości bezpieczeństwa.

O tem gigantycznem przedsięwzięciu mówi się niewiele i mało kto wie, że pierwsza taka wyspa jest już niemal gotowa. Koszta jej dochodzą do 2 miljonów dolarów. Zbudowano ją w połowie drogi między Nowym Yorkiem a Bermudami. Wyspa jest całkiem gładka, ze stali i żelaza i nie jest właściwie niczem innem, jak olbrzymim pontonem, przytwierdzonym do dna morskiego potężnemi kotwicami o niemniej potężnych łańcuchach, długości około 500 metrów. W ten sposób przytwierdzona wyspa może się oprzeć najsilniejszym burzom, a jej powierzchnia, wznosząca się 25 mtr. ponad poziom morza, daje bezpieczeństwo przed bałwanami. W pontonie, który dźwiga powierzchnię wyspy na 52 filarach żelaznych, znajdują się zbiorniki słodkiej wody, benzyny i oliwy. Na dnie zaś balast, który unieruchamia wyspę.

Na powierzchni znajduje się wzorowe lotnisko. W samym środku plac do lądowania, a wokół hangary, warsztaty reperacyjne, hotele dla pasażerów, domy dla personelu, stacja radjowa i meteorologiczna. Wyspa może pomieścić bez trudu 120 osób. Lotnicy kierować się będą ku wyspie w dzień głosem syreny i sygnałami radjowemi, w nocy świetlnemi.

Wyspa otrzymała już nawet nazwę „Lenglev" i uważana jest jako próbna. O ile w przelotach między Stanami Zjednoczonemi a Bermudami okaże się praktyczną, zbudowane zostaną dalsze wyspy w liczbie 7, z których 4 między Bermudami a Azorami, a 3 między Azorami a Europą.

Bleriot, który właśnie ostatnio zdradził te szczegóły przedsięwzięcia, jest pewien sukcesu, twierdzi bowiem, że wskutek warunków atmosferycznych nad Atlantykiem należy stanowczo porzucić pomysły przelotów bez lądowania, czy to samolotami, czy zeppelinami. Można osiągnąć pewne sukcesy w poszczególnych przelotach, ale o regularnej komunikacji nie można jeszcze dziś marzyć. Jedynie budowa wysp stanowi racjonalne rozwiązanie zagadnienia trwałej komunikacji lotniczej między Starym a Nowym Światem i naodwrót.

Najbliższe próby przelotów Costes'a i Zeppelina skierują wysiłki na tem polu w odpowiednim kierunku.

Al. Then.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczny powrót z targu.

Ze Święcian donoszą o tragicznym wypadku, jakiemu uległ mieszkaniec zaścianka Aglaniszki, gm. daugieliskiej Jan Pietkun. Pietkun będąc na targu w Święcianach powracał do domu, prawdopodobnie pod „dobrą datą".

W pewnym momencie, przejeżdżając przez rów, wóz tak się pochylił, iż Pietkun wypadł na ziemię, uderzając się w skroń aż do utraty przytomności.

Po upływie godziny nieszczęśliwy zmarł.

ŚWIĘCIANY

+ **Walne zebranie „Rolnika".** W dniu 4 maja r. b. odbyło się w Święcianach doroczne walne zebranie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Święcianach. Zebranie to miało zadecydować o dalszych losach „Rolnika" narażonego na tak poważne straty przez nieuczciwość jego byłego kierownika, a co starali się wykazać niektórzy konkurenci „Rolnika", oraz ludzie, którym nie zależy zupełnie na rozwoju spółdzielczości, a chodzi tylko o sianie zamętu dla łowienia rybek politycznych przez swoją akcję napastliwą w endeckim „Dzienniku Wileńskim".

Walnemu zebraniu przewodniczył p. inż. Polkowski. Jeszcze przed otwarciem zebrania usiłowali wedrzeć się na salę obrad tacy osobnicy jak — Tarasewicz, Abramowicz, nasłani widocznie przez agitatora endeckiego pokątnego pisarza Wojtkiewicza, a którzy byli już dawno za szkodliwą działalność z „Rolnika" wykluczeni.

Zarząd obecny „Rolnika" bez żadnych osłonek przedstawił istotne położ. „Rolnika" i następstwa grożące udziałowcom w razie powzięcia uchwały o likwidacji „Rolnika", oraz następstwa wogóle ciężkie dla konsumentów w razie likwidacji jedynej placówki spółdzielczej w Święcianach będącej regulatorem cen. Zebrani nadzwyczaj poważnie zastanowili się nad sytuacją i mimo próby zwichrzenia obrad przez szynkarza Stanilkę powzięli uchwały w kierunku pokrycia strat przez dopłaty do udziałów. W ten sposób los Spółdzielni został zabezpieczony. Jaki zaś nastrój był wśród zebrania za dalszą egzystencją „Rolnika" wskazuje chociażby to, że w ostatniej chwili 3-ch członków, którzy poprzednio zamanifestowali fałszywemi wieściami rozsiewanemi przez „Dziennik Wileński" zgłosili swe wystąpienie z „Rolnika" na walnem zebraniu cofnęli swoje rezygnacje.

W tym nastroju dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej, w wyniku których zostali wybrani do Rady Nadzorczej: pp. kpt. Polkowski Jan, inż. Józef Polkowski, dr. Witold Brynk, nauczyciel Kokoszkin, Kozakiewicz, Mikucki i Staszewicz.

Obecny.

HODUCISZKI

+ **Praca społeczna.** Dnia 4 maja z inicjatywy Koła Rodz. Policyjnej odbył się u nas wieczorek, na który złożyły się: odegranie komedyjki, chór i zabawa taneczna.

Zespół Kółka Dramatycznego Koła Młodzieży Wiejskiej odegrał 2 komedyjki. Gra wypadła dobrze z wyjątkiem kilku małych usterek; odegrano „Nieodparty argument" i „Łobzowianie". Po komedyjkach występuje na estradę chór Koła Mł. Wiejskiej pod batutą p. Bilinisa Leona, który odśpiewał kilka piosenek. Harmonja ogólna chóru dobra. Miejscami wyczuwa się załamanie głosów i zdenerwowanie. Trzeba jednak być sprawiedliwym i oddać uznanie zasłudze p. dyrygenta, który w tak krótkim czasie potrafił z niczego coś zrobić. Należałoby coś wspomnieć i o bufecie. Artykuły podawane do stołu nie były pierwszorzędnej jakości i ceny trochę wygórowane. Widać, że organizatorom brak wprawy, czem jednak nie powinni się zrażać, bo z czasem jej nabiorą,

Pominąwszy małe, nic nie znaczące może usterki, trzeba oddać cześć pracy i zasługom ludzi poświęcających się dla dobra sprawy ogólnej. Trzeba uznać pracę pp. posterunkowych, którzy wraz z komendantem zajęli się przygotowaniem sali, szczególnie pracę posterunkowego p. Pasternaka, który położył najwięcej starań w wykonaniu strony technicznej a prócz tego brał również udział w wykonaniu strony artystycznej, gdyż grał na scenie i śpiewał w chórze. A wkońcu cześć zespołowi Kółka Dramat. Koła Młodzieży Wiejskiej, który pod kierunkiem p. Pietroniowej nie szczędził trudów dla dobra ogólnego.

Obserwator.

POSTAWY

+ **Otwarcie stacji opieki nad matką i dzieckiem.** W dniu 4 b. m. postawski oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet otworzył stację opieki nad matką i dzieckiem. Poświęcenia stacji dokonał miejscowy proboszcz Kaczmarek, który następnie wygłosił bardzo piękne okolicznościowe przemówienie, życząc oddziałowi Związku pomyślnych rezultatów w ich tak ważnych poczynaniach.

Przemawiali również lekarz powiatowy dr. Reyro i prezeska powiatowego oddziału Z. P. O. K. Sadowska, która wyraziła podziękowanie zebranym za zainteresowanie się otwartą instytucją.

Na uroczystości otwarcia stacji byli przedstawiciele urzędów państwowych, samorządowych oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i kulturalno-oświatowych. Tutaj również należy zaznaczyć, że wyżej wymieniony Oddział Postawski Z. P. O. K. przejął w swoje energiczne ręce prowadzenie przedszkola w Postawach od dotychczasowego komitetu.

LIDA

+ **Z działalności Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego** (Koło w Lidzie). W dniu 6 b. m. odbyło się w sali Konferencyjnej Gimn. Państw. zwyczajne zebranie członków Koła, nauczycielek-li języków nowożytnych we wszystkich rodzajach szkół na terenie miasta Lidy. Poza sprawami organizacyjnemi, zapoznali się obecni z treścią referatów d-ra Juljusza Ippoldta i p. de Thilly, wygłoszonych na I-szym Zjeździe nauczycieli języków nowożytnych w Warszawie, a traktujących o posługiwaniu się językiem ojczystym przy nauce języków obcych. Tematy wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie zebranych fachowców, co znalazło swój wyraz w ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni. Szczegółowo dokładnie przedyskutowano sprawy tłumaczeń i nauczania gramatyki, co — jak się w dyskusji okazało — rozmaicie było dotychczas w poszczególnych szkołach stosowane. Ze względu na potrzebę ujednostajnienia poziomu nauki w szkole powszechnej i średniej, co przy przechodzeniu absolwentów ze szkół powszechnych do gimnazjów ma dla tych ostatnich duże znaczenie, podjął się p. Hutowicz, nauczyciel szkoły [illegible] w gimnazjum miejskiem przeprowadzić wzorową lekcję j. franc. na stopniu niższym przy pomocy specjalnie przez niego sprowadzonych z Paryża obrazów pomocniczych. Następnie zapoznał przewodniczący p. Smoter obecnych z wynikami zarządzonego [illegible] zowaniem bibljoteki neofilologicznej dla użytku członków Koła. Dzięki zrozumieniu potrzeby jej istnienia przez dyrektora gimn. państw. p. W. Białokozo, bibljoteka ta będzie w najbliższym czasie uruchomiona, dając możność członkom Koła korzystania ze źródła pomocy naukowej, które dotychczas było jedynie dostępne dla nauczycieli gimn. państwowego.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono zaprosić do Lidy prof. Uniwersytetu Stefana Batorego p. Glixellego, który — jako przewodniczący Okręgu Wileńskiego P. T. N.— wygłosiłby w naszem mieście odczyt z literatury francuskiej.

Tego rodzaju zapoznanie społeczeństwa z kulturą i nauką narodów zachodnio-europejskich, jest jednym z celów Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

MEJSZAGOŁA

+ **Święto Narodowe 3 Maja** już od kilku lat uroczyście obchodzone w Mejszagole, w tym roku jeszcze okazalej było uczczone przez te same osoby, co i dawniej, które weszły w skład Komitetu Pracy Społeczno-oświatowej.

Sekcja obchodowa Komitetu z kierowniczką szkoły p. Sakowiczówną na czele, w szeregu obchodów dała ludności pięknie obmyślane, wytrzymałe w stylu i charakterze bezpłatne widowiska, jak obchód morski, religijny i inne. Również Obchód Rocznicy Konstytucji 3 Maja, jednego z najradośniejszych naszych świąt narodowych był barwny, pogodny, uroczysty.

Już przed 3 majem odbyło się przedstawienie dla dzieci szkolnych i pozaszkolnych. 2 maja wieczorem iluminacja w gmachu szkoły i gminy — w ramach z lampek godło Państwa, portrety Prezydenta i Marszałka, sznury kolorowych latarek składały się na piękną całość wraz z pochodniami młodzieży P. W. ,Strzelca i hufca Szkolnego, które przechodząc przez miasteczko zatrzymały się przed szkołą i gminą dla prześpiewania hymnu narodowego.

3 Maja po różnych drogach prowadzących do Mejszagoły widać było ludność tłumnie śpieszącą do miasteczka, a także dziatwę szkół okolicznych i organizacje młodzieży. W czasie nabożeństwa 10 sztandarów pochylało się przed ołtarzem. Po wyjściu z kościoła i wspólnej fotografji barwny pochód przedefilował przed przedstawicielami wojska, policji, urzędów i nauczycielstwa.

Za wojskiem szło przysposobienie wojskowe wraz ze Strzelcem i hufcem szkolnym, dalej organizacje młodzieży i odświętnie przystrojona dziatwa szkolna.

Na placyku przed szkołą przemówił p. Feliś nauczyciel z Wielebniszek i byli uczniowie szkoły Mejszag. Pażuś Jan o Konstytucji 3 Maja w historycznem ujęciu i Gulbinowicz Henryk o Marszałku Sejmu Czteroletniego St. Małachowskim.

Śpiewy szkoły Mejszag., deklamacje dzieci z różnych szkół, wkońcu występ plastyczny krakowianek, uczenic szkoły Mejszagolskiej dopełniły całości. Tłumy publiczności zapełniające plac powoli się rozchodziły, a przedstawiciele wojska, policji, nauczycielstwa i ziemiaństwa podążyli na wspólny obiad, który upłynął w bardzo miłej atmosferze przy dźwiękach orkiestry.

Od p. starosty otrzymano telefonogram z życzeniami rozwoju w pracy Komitetu P. S. O.

Wieczorem młodzież szkolna pod reżyserją p. Sakowiczówny i charakteryzacją p. Felisia i p. Kazimierskiego odegrała „Bezimienni bohaterowie" Tarwida. Piękna sztuka, pracowicie przygotowana i starannie wystawiona otrzymała ogólne uznanie.

Orkiestra sprowadzona z Wilna znacznie ożywiła zabawę, która trwała do rana.

Wysiłki energji i pracy urządzających nagrodzone zostały uznaniem publiczności, a miłe wspomnienia uwiecznione zostały przez kilka zdjęć uzdolnionego miejscowego fotografa p. Matejuna.

Stały uczestnik obchodów mejszagolskich.

Rozkład jazdy pociągów od 15 maja r. b.

W związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P. z dniem 15 maja 1930 roku niżej podane pociągi od wskazanej daty będą przychodniły i odchodziły do i z Wilna jak następuje:

PRZYJAZD DO WILNA			ODJAZD Z WILNA		
Rodzaj i Nr pociągu	Godz. i min.	Z	Rodzaj i Nr. pociągu	Godz. i min.	Do
Osob. 512	5.50	Królewszczyzny	Osob. 723	0.01	Dukszt
„ 713	6.45	Warszawy (dw. Wil.)	„ 311	7.00	Łunińca (Zdołbunowa)
„ 412	6.50	Mołodeczna	Pośp. 707	8.20	(Zemgale) Turmont
„ 322	7.25	Lidy	Miesz. 451	8.50	Mołodeczna (Olechnow.)
„ 724[1])	7.30	Dukszt	Osob. 712	8.55	Warszawy (dw. Wil.)
Pośp. 707	8.00	Warszawy (dw. gł.)	Miesz. 551	11.40	Królewszczyzny
Osob. 712	8.35	(Zemgale) Turmont	Osob. 725[3])	13.30	Nowo-Święcian
„ 818	11.30	Warszawy (dw. wsch.) przez Siedlce i Lidę	„ 321[4])	14.20	Bieniakoń i Lidy
Miesz. 552	17.53	Królewszczyzny	„ 431	15.30	Mołodeczna
„ 452	18.15	Mołodeczna (Olechnow.)	„ 323[1])	15.35	Lidy
„ 711	18.30	Warszawy (dw. Wil.)	„ 727[1])	15.55	Nowo-Święcian
„ 324[1])	18.50	Bieniakoń	„ 711	19.00	(Zemgale) Turmont
Osob. 730	21.45	Nowo-Święcian	„ 714	19.40	Warszawy (dw. Wil.)
„ 332[2])	21.50	Jaszun	„ 331[3])	20.15	Jaszun
„ 432	22.05	Mołodeczna	Pośp. 708	22.50	Warszawy (dw. gł.)
Pośp. 708	22.25	Zemgale (Turmont)	Osob. 511	22.55	Królewszczyzny
Osob. 312	23.30	Łunińca (Zdołbunowa)	„ 411	23.35	Mołodeczna

[1]) kursuje w dnie robocze, [2]) kursuje w dnie nauki szkolnej, [3]) kursuje w niedziele i święta, [4]) kursuje od Bieniakoń w dnie nauki szkolnej i do Lidy w niedziele i święta.

Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów podmiejskich: Wilno—Nowo-Wilejka, Wilno—Landwarów—Zawiasy i Rudziszki podane są w rozkładach jazdy wywieszanych na stacjach. Do czasu wywieszenia na stacjach nowych rozkładów jazdy (ściennych afisz) bliższych informacyj o rozkładzie jazdy pociągów ruchu pasażerskiego od 15 maja 1930 roku udzielają zawiadowcy stacyj.

Z pobytu p. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Marszałek Piłsudski wczoraj o godz. 11-ej rano odbył przejażdżkę samochodem po mieście, poczem w godzinach południowych przyjął delegację podoficerów garnizonu wileńskiego, w ilości 7 osób, która przybyła prosić p. Marszałka o objęcie protektoratu nad świeżozorganizowanem w Wilnie ogniskiem podoficerskiem. Marszałek Piłsudski wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu.

Węgierski minister oświaty w Wilnie.

Wczoraj wieczorem o godz. 22.30 pociągiem pośpiesznym z Rygi przybył do Wilna węgierski minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego hr. Kuno Klebelsberg witany na dworcu w imieniu wojewody przez starostę grodzkiego Iszorę.

W imieniu U. S. B. p. ministra węgierskiego powitał prof. Marjan Zdziechowski w gronie profesorów Uniwersytetu.

Gość zagraniczny zamieszkał w hotelu George'a.

Dziś o godz. 12-ej w auli kolumnowej odbędzie się uroczyste powitanie ministra węgierskiego na specjalnej akademji.

Wstęp na akademję bezpłatny.

Węgierskiemu ministrowi oświaty towarzyszą radca tegoż ministerstwa Zoltan Magyary i prof. Zoltan Gombocz.

Delegcja rzemieślników u vice-ministra p. Starzyńskiego.

P. vice-minister Skarbu Starzyński przyjął w piątek dnia 9 maja b. r. o godz. 10-ej m. 30 w małej sali konferencyjnej tut. Urzędu Wojewódzkiego, w obecności p. wojewody wileńskiego, panów inspektorów Ministerstwa Skarbu oraz p. prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej, delegację rzemieślników, w skład której weszli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Wilnie, Związku Cechów w Wilnie oraz Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Wilnie.

Delegacja wręczyła p. vice-ministrowi memorjał obrazujący sytuację gospodarczą rzemiosła na Wileńszczyźnie oraz prosiła o uwzględnienie postulatów rzemiosła.

W rozmowie z delegacją wyjaśnił p. vice-minister, iż wszelkie w ramach ustawowych możliwe ulgi podatkowe są w tej chwili przez władze skarbowe stosowane, zaś sprawy wybiegające poza ramy ustawy są opracowywane przez Ministerstwo Skarbu, między innemi opracowuje się sprawa zryczałtowania podatków, która znalazła swoje miejsce w memorjale, złożonym przez delegację p. vice-ministrowi.

Co do kredytów dla rzemiosła, to oświadczył p. vice-minister, że sumy na ten cel znajdują się w tut. Oddziale B. G. K., lecz wobec braku odpowiednich materjałów nie może podać ich wysokości oraz stopnia w jakim zostały wykorzystane.

W związku z art. 8, pkt. 5, Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zwalniającym od podatku zakłady rzemieślnicze, w których pracuje jeden robotnik, która to zasada nie jest przez władze skarbowe stosowana, wyjaśnił p. vice-minister, iż i ta sprawa jest przedmiotem prac Ministerstwa.

Delegacja przedstawiła p. vice-ministrowi specjalne ciężkie warunki piekarzy, którym podwyższono dla celów podatkowych obrót za r. 1925, chociaż w roku tym ceny chleba były niższe od ceny w roku 1928, ceny zaś robocizny i drzewa o wiele wyższe, a konsumpcja pozostała bez zmiany.

Poruszoną również była sprawa kredytów dla rzemieślników wystawiających swoje eksponaty na Targach Północnych, którą gorąco popierał p. wojewoda wileński.

Na zakończenie zwróciła delegacja uwagę p. vice-ministra na stale zmniejszającą się ilość warsztatów rzemieślniczych, przy jednoczesnej stale takiej samej, albo i wyższej sumie ogólnego opodatkowania rzemiosła na Wileńszczyźnie. P. vice-minister stwierdził, iż opodatkowanie ogólne na Wileńszczyźnie jest mniejsze niż w roku ubiegłym, że jednak o opodatkowaniu rzemiosła w szczególności nic konkretnego powiedzieć nie może, gdyż cyfry dotyczące tego opodatkowania są dopiero opracowywane przez tut. Izbę Skarbową.

Min. Starzyński opuścił Wilno.

W dniu wczorajszym vice-minister skarbu Starzyński odbył przy udziale wojewody konferencję z przedstawicielami Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych z. Wileńskiej p. p. Wagnerem i Bortkiewiczem, zaznajamiając się z dezyderatami rolnictwa w dziedzinie podatkowej, kredytowej i gospodarczej. Następnie konferował z prezydjum Izby Rzemieślniczej, poczem dokonał lustracji Izby Przemysłowo-Handlowej i był obecny na posiedzeniu zarządu Izby.

Bezpośrednio potem p. vice-minister Starzyński przyjmował interesantów w gmachu Izby Skarbowej.

O godz. 20 ej p. wojewoda Raczkiewicz wydał obiad na cześć gościa, na który przybyli przedstawiciele władz skarbowych i samorządu gospodarczego.

O godz. 23-ej p. vice-minister Starzyński w towarzystwie inspektorów ministerjalnych odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz.

KRONIKA

Sobota 10 Maja

Dziś: Izydora Or.
Jutro: M. B. Łaskawej

Wschód słońca—g. 4 m. 51
Zachód „ —g. 7 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia: + 13° C
„ najwyższa: + 18° C
„ najniższa: + 10° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowo-wschodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. wzrost
Uwagi: dęszcz.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej, na którem będzie załatwiono szereg spraw związanych z działalnością sekcji technicznej magistratu m. Wilna.

— **Budżet za rok 1929-30 przyniósł miastu 690.000 zł. oszczędności.** Magistrat m. Wilna dokonał onegdaj zamknięcia budżetu na rok 1929-30. Budżet zamknięty został z nadwyżką 690.000 złotych, z czego 400.000 oszczędności dały roboty inwestycyjne.

— **Prace Komisji Finansowej.** W ciągu ostatnich trzech posiedzeń Komisja Finansowa rozpatrzyła i zaakceptowała z małemi poprawkami preliminarz budżetowy wydziału drogowego oraz budżet oświaty.

Posiedzenia Komisji Finansowej wznowione zostaną w poniedziałek. Pod debaty wpłyną budżety: kultury i sztuki, sekcji zdrowia i opieki społecznej. Po rozpatrzeniu tych działów prace Komisji Finansowej zostaną zakończone.

Nowy budżet pod obrady Rady Miejskiej wpłynie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

SANITARNA

— **Stan zdrowotny dziatwy szkół powszechnych m Wilna.** W ciągu miesiąca ubiegłego przeprowadzona w szkołach powszechnych m. Wilna lustracja higjeniczno-lekarska pozwoliła stwierdzić, iż na ogólną liczbę 12.128 dzieci, liczba zawszawionych wynosi 478. Wszystkich dzieci brudnych i zawszawionych odprowadzono do kąpieli.

Z pośród chorób zanotowano następujące wypadki: świerzba 3, inne choroby skórne 59, gruźlica płuc podejrzana 7, gruźlica gruczołów chłonnych 23, choroby nosa 11, choroby uszu 10, jaglica 5, inne choroby oczu 62, wady wzroku 18.

Na choroby zakaźne chorowało ogółem 6 dzieci, z czego na płonicę 3, kszlusiec 2 i na anginę 1.

Pozatem w wymienionym okresie czasu przeprowadzono nad dziećmi 32 badania psychotechniczne.

LITERACKA

— **Jutro VII Niedziela Kameralna** o godz. 8 wiecz. w Związku Literatów. Zespół kameralny, zwiększony o 2 instrumenty, wykona utwory Beethovena i dwóch młodych muzyków polskich, Szeligowskiego i Lefelda. Wstęp dla abonentów i członków Związku. oraz dla pojedyńczych osób, które zaopatrzą się w karty wstępu przy wejściu.

SPAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Zlikwidowanie strajku szewców.** Trwający od dłuższego czasu strajk pracowników szewckich zrzeszonych w chrześcijańskim Związku Zawodowym został onegdaj na mocy osiągniętego porozumienia zlikwidowany.

Szewcy otrzymali podwyżkę w wysokości półtora złotego na każdej parze obuwia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **W 12-tą rocznicy bitwy pod Kaniowem.** Dnia 12.V r. b. jako w dwunastą rocznicę bitwy pod Kaniowem, Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków urządza nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Kolegów z b. II Karpackiej Brygady, b. II Korpusu Wschodniego, b. IV Dywizji gen. Żeligowskiego i b. członków Związków wojskowych Polaków na froncie Rumuńskim.

Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Jakóba w Wilnie o godz. 9.30 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Tow. Lekarskiego.** We wtorek dnia 13 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Wil. Tow. Lekarskiego Zamkowa 24, odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie.

Na porządku dziennym odczyt dr. Ludwika Rostkowskiego „O działalności Przeciwjagliczej Kolumny Sanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża na Wileńszczyźnie".

— **Odczyt p. W. Charkiewicza.** W dniu 11.V r. b. o g. 18 w sali Ogniska kol. przy ul. Kolejowej Nr. 19 p. W. Charkiewicz wygłosi odczyt na temat: „Kult Matki Boskiej w Polsce". Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Ulgi w spłacie długów.** Naskutek interwencji zainteresowanych czynników Bank Gospodarstwa Krajowego wyraził swoją zgodę ze względu na ciężkie warunki finansowe związków komunalnych, poczynić jak najdalej idące ustępstwa przy oznaczaniu rat pożyczek długoterminowych płatnych przez poszczególne samorządy w r. b. Zaznaczyć należy, iż decyzja B. G. Kr. ma olbrzymie znaczenie dla samorządu wileńskiego, którego zadłużenie jest bardzo znaczne.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że jest w posiadaniu szczegółowych informacyj, dotyczących możliwości zbytu szczeciny w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Zainteresowani kupcy zechcą zgłosić się do Izby P.-H. w Wilnie (ul. Trocka 3) w godzinach urzędowych od 8.30 do 3.30.

NADESŁANE

— **Przykry gość.** W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarem i... obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia Krótko mówiąc, bywa nierzadko początkiem poważnych chorób

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zażywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer" w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Pozatem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby nie dopuścić od dalszego szerzenia się kataru.

Każdy, kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej odbędą się dwa przedstawienia po cenach najniższych od 20 do 80 gr. Po południu o godz 3 ukaże się dla dzieci i młodzieży czarowna baśń Warneckiego „Cudowny pierścień" w nowej szacie dekoracyjnej. Wieczorem o godz. 8 wystawioną zostanie barwna opera narodowa J. Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale". Jutro w niedzielę Teatr na Pohulance czynny będzie również dwukrotnie. Po południu o godz. 3 po cenach najniższych baśń Warneckiego „Cudowny pierścień", wieczorem wesoła krotochwila Smólskiego „Błędny bokser" z udziałem dyr. A. Zelwerowicza w roli głównej. Ceny miejsc najniższe od 20 do 80 gr.

— **„Przestępcy" Brucknera.** W poniedziałek najbliższy 12 b. m. za zezwoleniem władz o godz. 7 w. odbędzie się zamknięte przedstawienie sztuki Brucknera „Przestępcy" za specjalnemi zaproszeniami, które rozsyła miejska komisja teatralna (Magistrat). Po odegraniu sztuki, po przerwie 25 minutowej celem wymiany myśli, nastąpi wyczerpująca dyskusja na temat „Przestępców".

— **Występy Eugenjusza Bodo.** Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance będzie głośna sztuka amerykańska „Śpiewak jazzbandowy" z udziałem znakomitego artysty Teatru Morskie Oko Eugenjusza Bodo. Premjera zapowiedziana została na wtorek 13 b. m.

— **Teatr Miejski Lutnia. Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi.** Dziś znakomity zespół Teatru Rosyjskiego z Rygi wystawia sztukę z powieści Turgieniewa „Gniazdo szlacheckie", jutro w niedzielę „Dama kameljowa" Dumasa, w poniedziałek 12 b m. ostatnia nowość sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zojki", we wtorek 13 „Burza" Ostrowskiego, we środę 14 po raz drugi „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa, we czwartek 15 „Człowiek z teką" Fajko, w piątek 16 „Trzykrotnie poślubieni" (Róża Irlandji) amerykańska komedja Anny Nichels. Bilety na wszystkie przedstawienia w kasie Lutni codziennie 11—9 w.

— **Rewja wileńska.** Wystawiona ostatnio rewja „Figliki majowe" Drwicza, Mirskiego i Świętochowskiego ciesząca się wielkiem powodzeniem ukaże się raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych. Początek o godz. 3.30 pp. Bilety w kasie zamawiań 11—9 w.

— **Poranek dla dzieci w Lutni.** Jutro w niedzielę odbędzie się w Teatrze Lutnia wielki wioseny poranek dla dzieci, zawierający bogaty program powiastek, piosenek i bajek w wykonaniu znakomitych artystów: Marji Modrakowskiej, Juljana Ejsmonda. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Zainteresowanie się porankiem wielkie.

— **Koncert popularny.** W niedzielę 11-go maja odbędzie się Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją K. Wiłkomirskiego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Początek o godz. 8-ej wiecz.

RADJO

SOBOTA, dnia 10 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Rola Polski wobec Europy Zachodniej, 2) Polska Współczesna. 16.00: Transmisja nabożeństwa majowego z Klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. 17.15: „W świetle rampy" feljeton teatralny. 17.35: „Co nas boli?" 17.45: Audycja dla dzieci. 18.50: „Polskie utwory gwarowe — pogad. wygł. Helena Romer - Ochenkowska. 1915: Program na następny tydzień i rozmaitości. 19.50: „Z szerokiego świata". 20.00: Sygnał czasu. 20.15: Humoreska. 20.30: Koncert laureatów Budapesztańskiej Akademji Muzycznej. Po koncercie komunikaty 23.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

NIEDZIELA, dnia 11 maja 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: „Sezonowe prace w pasiece" odczyt. 15.20: Muzyka z Warszawy. 17.05: Audycja autorska. Juljusz Ejsmond. 17.30: Koncert popularny z Warszawy. 18.55: „Kukułka Wileńska". 19.20: Lekcja języka niemieckiego. 19.35: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: VII Niedziela Kameralna. 22.00: Rewja p. t. „Naokoło Świata".

KINA I FILMY

TAK ZWANE FILMY „COVBOY'SKIE".

Czar konia, konia z jeźdźcem, pięknego oczywiście konia i dobrego jeźdźca jest tak wielki, że jeszcze bardzo długo konna jazda pozostanie najszlachetniejszym ze sportów. Na tem polega urok t. żw. filmów covboyskich. Przygody dzielnych i świetnych nota bene jeźdźców, wśród wspaniałej przyrody podgórzy łańcucha Kordyljerów czy Skalistych, z całą ich szlachetną romantyką, walki dobrego ze złem i zwycięstwem tego pierwszego — pozostaną zawsze jednym z najwdzięczniejszych tematów kinowych. Koń, piękne, szlachetne zwierzę dawny wierny towarzysz królów i rycerzy, w momencie swego ruchu, wspaniałych wyczynów swojej sprawności — to wcielona kino-geniczność jakby powiedział Irzykowski.

Oczywiście ten genre już odpowiednio filmiarze z za oceanu z wielkiem powodzeniem wyzyskali. Wytworzył się nawet specjalny typ aktora covboya, zaś niektórzy specjaliści z tej dziedziny osiągnęli przytem znaczną sławę. wkraczając do klasy „gwiazd" ekranu, jak: Tom Mix, dawniej Eddie Polo, ostatnio Willam Desmond i inni. Niewątpliwie, dużo w tym gatunku produkcji przeróżnego śmiecia, ale to już rzecz dobrego smaku właściciela kina, który w tym materjale może dowolnie przebierać, z dużej podaży wybierając rzeczy najlepsze. Smak taki zdradza kierownictwo kina „Sport", które dowiodło go już w szeregu filmów tego rodzaju, wyświetlając w niem obok rzeczy zupełnie poprawnych, wręcz kapitalne jak „Student z Montany" z niebywale interesującemi popisami hippicznemi, albo „Biali Indjanie" z wspaniałą nadzwyczajnie ciekawą, pełną osobliwych form skalistą przyrodą Kalifornji czy Colorado i inne. Obecnie wyświetlany film p. t. „W sieci intryg" ma dobrze zrobioną, sensacyjną akcję odpowiednio wyzyskany czynnik bohaterskiej szlachetności połączonej z wielką dzielnością, moc „mrożących krew", niesamowitych sytuacyj no i konia wykorzystanego znakomicie i wszechstronnie. **(sk).**



NA WILEŃSKIM BRUKU

Pobity i pokrajany na ulicy.

Nawprost domu Nr. 8 na chodniku ulicy Ludwisarskiej znaleziono w kałuży krwi nieprzytomnego człowieka.

Okazało się, iż jest to lokator miejskiego domu noclegowego przy ul. Połockiej 4 niejaki Tobjasz Sawicz.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż Sawicz ma pobitą i pokrajaną głowę, a pozatem jest pijany.

Rannego przewieziono do szpitala Żydowskiego.

Narazie nie można było ustalić w jakich okolicznościach wypadek miał miejsce.

Para kochanków zdemaskowana. Ona kradła, on spieniężał łup.

W toku dochodzenia przeprowadzanego przez wydział śledczy w sprawie kradzieży, popełnionej w końcu ubiegłego roku z mieszkania Józefa Hrynik (ul. Chocimska 32) kiedy to łupem złodziei stała się biżuterja i garderoba łącznej wartości 1400 zł., ustalono iż sprawcami są Antoni Miskis (ul. Krakowska 21) oraz jego „przyjaciółka" Marja Łostowska.

Dalej stwierdzono, iż Miskis usiłował za pośrednictwem swego brata spieniężyć złoty zegarek właścicielowi piwiarni „Pod kominkiem" (ul. Hetmańska) lecz w zawarciu tranzakcji przeszkodzili wywiadowcy wydziału śledczego.

Indagowany Miskis przyznał się, iż resztę biżuterji sprzedał częściowo w Wilnie, a częściowo aż w Białymstoku różnym nieznajomym osobom.

Śledztwo ujawniło, iż kradzieży tej dokonała Łostowska, młoda bo 17 letnia dziewczyna, łup jednak w całości oddała do rozporządzenia swemu „przyjacielowi" Miskisowi.

Poszkodowana więc odzyskała ze skradzionych rzeczy zegarek i łańcuszek, ogólnej wartości 250 złotych.

Wypadek przy pracy.

W czasie robót ziemnych prowadzonych przez Magistrat przy ul. Derewnickiej, wskutek wykolejenia się wagonetki, złamał prawą nogę zatrudniony przy tej pracy Antoni Jankun (ul. Słomianka 15).

Lekarz pogotowia ulokował poszwankowanego w szpitalu św. Jakóba.

Dziewczynka pod autem.

Szofer Piotr Antonowicz, prowadząc auto Nr. 14263 najechał na przebiegającą przez jezdnię pozostawioną bez opieki 7-letnią Merę Adolfson (ul. Subocz 10).

Dziecko doznało ogólnych obrażeń ciała, wskutek czego przewieziono je do szpitala dziecięcego na Antokolu.

Zamach samobójczy.

Paulina Wołkowa (ul. Sierakowskiego 23) zatruła się spirytusem skażonym.

Desperatkę pogotowie ratunkowe umieściło w szpitalu Sawicz.

„Potokarze" żerują.

We czwartek ze składu Państwowego Monopolu Tytoniowego przy ul. Kurlandzkiej Chaim Wand-Polak z Oszmiany, otrzymawszy partję tytoniu dla Jana Białozierskiego, właściciela sklepu w Oszmianie, załadował towar na wóz i ruszył ulicami: Ponarską, R.-Śmigłego, Kijowską i Stefańską.

Tu dopiero spostrzegł, iż jedna z paczek wagi 50 klg., a wartości 700 zł. w tajemniczy sposób ulotniła się.

Nie ulega wątpliwości, iż tytoń skusił grasujących w tej dzielnicy „potokarzy", którzy korzystając z nieuwagi furmana, ulżyli koniom unosząc z wozu część towaru.

— Izrael Dejcz przywiózł z Widz autem ciężarowem masło.

W chwili gdy auto przejeżdżało przez ulicę Stefańską dwaj nieznajomi skradli z platformy skrzynkę z masłem, wartości 150 zł.

Uwiadomiona o wypadku policja natychmiast wdrożyła dochodzenie i w rezultacie ujęła zawodowych „potokarzy" w osobach Mojżesza Nemika (ul. Konarskiego 48) i Mowszę Franka (zauł. Prywatny 22), którzy zamierzali skradzione masło spieniężyć Minie Solecznikowej, żonie znanego złodzieja i pasera, zamieszkałej przy ul. Zawalnej 22.

Masło zwrócono poszkodowanemu zaś złoczyńców osadzono w więzieniu.

Ścigani przestępcy w potrzasku.

Wywiadowcy wydziału śledczego ujęli ściganych przez urząd prokuratorski Bronisława Ferańskiego, oskarżonego o oszustwo oraz Władysława Juśkiewicza za cały szereg popełnionych kradzieży.

Czyja papierośnica?

W wydz. śledczym P. P. m. Wilna (ul. Gaona 12) znajduje się odebrana w jednej z „melin" papierośnica ze słoniowej kości oprawiona w srebro z monogramem oraz datą „5/17 februar 1893".

Prawy właściciel, papierośnicę może otrzymać w wydz. śledczym.

Wypadki za dobę.

Od dnia 8 do dnia 9 b. m. zanotowano ogółem 37 wypadków, w czem: kradzieży 8, opilstwa 5, przekroczeń administr. 11.

Okrutna zemsta.

Bronisław Salachtowicz, mieszkaniec wsi Kosina Panieńska, gm. szumskiej od dłuższego czasu pałał nienawiścią do swego sąsiada Adama Narwojsza, a pewnego dnia, jeszcze w roku 1928 w obecności świadków oświadczył, iż choćby miał siedzieć 10 lat w więzieniu, to Narwojsza zabije lub spali.

Jakoż w dn. 18 grudnia ub. r. kiedy Narwojsz powracał z Szumska do domu na drodze w odległości półtora kilometra od miasteczka z lasu przydrożnego wyskoczył zaczajony Szlachtowicz i z okrzykiem: „Teraz ja tobie pokażę" rzucił się na niego, zadając mu cios kamieniem w głowę, a kiedy N. padł na ziemię, Szlachtowicz zapamiętale bił go i kopał nogami.

Przy zajściu było kilku świadków, lecz ci nie reagowali narazie, bojąc się zemsty.

Zbitego do nieprzytomności pozostawiono na łos szczęścia.

Po pewnym czasie Narwojsz, ocknąwszy się, resztkami sił dowlókł się do najbliższej chaty, gdzie opatrzono mu rany a następnie udzielono noclegu.

Dopiero nazajutrz Narwojsz udał się do domu, lecz ponieważ czuł się coraz gorzej, odwieziono go do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Tu stwierdzono rany powłoki głowy, pęknięcie czaszki oraz złamanie 5 żeber. To wszystko sprawiło, iż po 12 dniowych cierpieniach mimo zabiegów lekarskich, Narwojsz zmarł.

W wyniku dochodzenie w stan oskarżenia o zabójstwo postawiono Szlachtowicza.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w składzie wiceprezesa wydz. karnego p M Kaduszkiewicza, Szpakowskiego i Skirmunta.

Do winy nie przyznał się i twierdził, iż świadkowie oskarżają go przez zemstę.

Obronę jego wnosił adw. Andrejew, domagając się uniewinnienia podsądnego

Oskarżyciel wiceprokurator p Zygm. Łubkowski domagał się surowego ukarania Szlachtowicza, a ponadto pełnomocnik wdowy po zmarłym Pauliny Narwojsz, Kulikowski, popierając oskarżenie w całej rozciągłości, prosił o zasądzenie na rzecz powódki 4000 zł

Sąd, po naradzie, zmienił kwalifikację, uznając podsądnego Szlachtowicza za winnego zadania ciężkich uszkodzeń ciała wskutek czego nastąpiła śmierć Narwojsza, skazał podsądnego na osadzenie w domu poprawy przez lat 4, zaliczając mu na poczet wymierzonej kary odbyty areszt zapobiegawczy.

Uwzględniając częściowo powództwo cywilne sąd zasądził od skazanego 1145 zł z kosztami powództwa **Ka-er**

Młodzi „obwiepolacy" przed sądem.

KRAKÓW, 9.V. (Pat). Dziś odbyła się w sądzie grodzkim w Krakowie rozprawa przeciwko 13 studentom wyższych uczelni w Krakowie, oskarżonym w związku z zajściami, które miały miejsce w przeddzień obchodu imienin ku czci Marszałka Piłsudskiego, t. j. 18 marca r. b.

Akt oskarżenia zarzuca im kolportaż odezw nielegalnych, należenie do tajnej organizacji, przeszkadzanie w służbie organom policyjnym i t. d.

Do rozprawy zjawiło się 11 osób, a przeciw dwum nieobecnym zarządził przewodniczący zawieszenie postępowania. Oskarżeni wypierali się winy, twierdząc, że ulotek podpisanych przez narodową organizację gimnazjalną nie kolportowali. Otrzymali je — jak twierdzą w przejściu ulicami miasta od nieznanego im osobnika.

Po przesłuchaniu świadków sędzia ogłosił w godzinach popołudniowych wyrok, zasądzający 6-ciu oskarżonych za kolportaż ulotek agitacyjnych na grzywnę w wysokości 50 zł. każdego, jednego za namawianie do wstąpienia do tajnej organizacji — na 5 dni aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok, 4-ch zaś pozostałych uwolniono od winy i kary. Prokurator wniósł odwołanie zarówno od uwolnienia, jak i od zbyt niskiego wymiaru, obrońcy oskarżonych zaś wnieśli zażalenie nieważności.

SPORT

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE W WILNIE.

W sobotę i wniedzielę na boisku 6 p. p. Leg. odbędą się następujące imprezy piłkarskie: **Ognisko—ŻAKS** mecz o mistrzostwo klasy „A", oraz międzyokręgowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami **Wilna i Białegostoku.**

Skład reprezentacyjnej drużyny Wilna na mecz z Białymstokiem przedstawia się następująco: Zienkiewicz, Chowaniec, Dzikowski, Kostanowski, Birnbach, Drozdowicz, Wasilewski (Lauda), Pawłowski, Zajdel, Wasilewski I, Wasilewski II (Ognisko), Rezerwowi: Kotłowski, Szwarc, Lepiarski.

Początek obu meczów o godz. 16-tej.

Również w sobotę i wniedzielę na stadjonie Okr. Ośrodka W F. Wilno odbędą się zawody lekkoatletyczne na odznakę sportową P. Z. L. A., oraz dalszy ciąg rozgrywek gier sportowych w siatkówce o mistrzostwo m. Wilna.

Rozmaitości

GDY PUBLICZNOŚĆ WYWOŁUJE AUTORA.

W miejscowości rodzinnej Szekspira, Stratford on Avon odbywają się corocznie przedstawienia jego dramatów, które ściągają tłumy turystów. Jednemu z Amerykanów tak się podobał „Makbet", że koniecznie chciał widzieć autora tragedji i dopiero trzeba było mu długo tłumaczyć, że chodzi tu o pisarza który zmarł przed trzystu zgórą laty. Przed kilku laty studenci Trinity College w Dublinie odegrali jedną z tragedyj Sofoklesa która spotkała się z tak entuzjastycznem przyjęciem, że audytorjum burzliwie wywoływała autora. Gdy rozkrzyczanym widzom wytłumaczono, że żądany dżentelmen umarł zgórą dwa tysiące lat temu, zaczęli wołać: „W takim razie pokażcie nam jego mumję".

ANGLJA CHCE ZNIEŚĆ KARĘ ŚMIERCI.

W jurysdykcji państw nowoczesnych, zwłaszcza po wielkiej wojnie, przejawia się dążność do zrewidowania dotychczasowych pojęć o sposobach wymierzania kary za zbrodnie i przestępstwa, przedewszystkiem zaś poglądu na stosowanie kary śmierci. Dotychczasowa zasada, głosząca, iż wymiar kary jest „zemstą społeczeństwa" na zbrodniarzu za złamanie praw, w społeczeństwie tem obowiązujących, — ustępuje coraz bardziej zasadzie, że kara powinna być dla zbrodniarza raczej drogą do ewentualnej poprawy i do odrobienia następnie w życiu swej winy. Kara śmierci, oparta jeszcze na barbarzyńskiej i niechrześcijańskiej zasadzie: „oko za oko, ząb za ząb", znajduje skutkiem tego coraz więcej przeciwników. W szeregu państw nowoczesnych została ona bądź już ustawowo zniesiona, bądź też ograniczona w stosowaniu jako ostateczność t. j. gdy wszelkie inne środki zawiodły. Według ostatnich wiadomości z Londynu, również i Anglja nosi się obecnie z zamiarem skąsowania u siebie kary śmierci. Opinja angielska domagała się tego już oddawna, tak iż przypuszczać należy, że zamiar ten doczeka się niebawem ustawowego załatwienia.

Giełda warszawska z dn. 9.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,44—124,75—124,13
Gdańsk	173,20—173,63—172,77
Holandja	358,88—359,78—357,98
Londyn	43,32½—43,43½—43,21½
Nowy York	8,907—8,927—8,887
Paryż	34,98½—35,07—34,90
Praga	26,42—26,48—26,36
Nowy York kabel	8,919—8,939—8,899
Szwajcarja	172,71—173,14—172,28
Wiedeń	125,77—126,08—125,46
Włochy	46,77½—46,89—46,66
Berlin w obr. pryw.	212,78½

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	111,50—112,00
Premjowa dolar.	68,00—67,50—68,00
5% kolejowa	51,75
6% dolarowa	78,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
To same 7%	83,25
4½% ziemskie	57,50—57,75—57,50
5% warszawskie	60,50
8% warszawskie	79,00—78,75
8% Lublina	68,25
8% Łodzi	71,50

AKCJE:

Bank Polski	173,50
Bank Spółek Zarobk.	72,50
Cukier	35,50—37,00
Węgiel	56,75
Lilpop	28,50—28,75
Modrzejów	12,00—12,50
Ostrowiec serja B	62,00
Rudzki	24,50—24,75—24,50
Starachowice	20,25—20,50

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna poszukuje ogrodnika do Plantacyj Miejskich.

Od kandydatów wymaganem jest:

1) Zaświadczenie z ukończenia szkoły fachowej,
2) Kilkuletnia praktyka i znajomość zdobnictwa Parków,
3) Nieprekraczalny 40 rok życia.

Stanowisko jest do objęcia od zaraz. Uposażenie X st. służbowy z dodatkiem komunalnym 10 proc. Podanie należy składać do Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna ul. Dominikańska Nr. 2 w terminie do dnia 15-go maja 1930 r.

1586-0 **Magistrat m. Wilna.**

S. S. VAN DINE. 11)

Sprawa „biskupa".

Przekład autoryzowany
Janiny Sujkowskiej.

Pardee uśmiechnął się (był przyzwyczajony do cynizmu uczonego)— poczem zwrócił się do sędziego.

— Czy mógłbym się widzieć z panną Dillard i jej stryjem?

— Ależ owszem — odpowiedział za przyjaciela Vance. — Są oboje w bibljotece, panie Pardee.

Gość wyszedł z grzecznym ukłonem.

— Dziwny ptaszek — zauważył Arnesson. — Obciążony dziedzicznie pieniędzmi. Prowadzi leniwe życie i poświęca się rozwiązywaniu problematów szachowych.

— Problematów szachowych? — zapytał z zainteresowaniem Vance.— Czy to nie czasem Jan Pardee, wynalazca sławnego gambitu Pardee'go?

— We własnej osobie — potwierdził z humorem Arnesson. — Poświęcił szachownicy dwadzieścia lat życia i napisał fachową książkę. Bierze udział we wszystkich turniejach świata. Ale cóż, jego gambit został zdyskwalifikowany, co przyprawiło gościa o siwe włosy i wiotkie muskuły: To człowiek złamany.

— Znam tę historję — mruknął Vance. — Sam jestem szachistą.

W drzwiach ukazał się ponownie policjant w mundurze i dał znak Heathowi. Sierżant wstał pośpiesznie i wyszedł do hallu. Po chwili wrócił z małym arkusikiem w ręku.

— Coś dziwnego, panie sędzio — rzekł. — Jeden z ludzi zobaczył ten papier, wystający ze skrzynki i przez ciekawość wyciągnął.

Markham pochylił się, zdumiony, nad szczególnym dokumentem poczem wręczył go bez słowa Vance'owi. Wstałem i zajrzałem mu przez ramię. Na stole leżał niewielki arkusik, na którym wypisano na maszynie następujące zdania:

Pierwsze brzmiało:

J ó z e f R o b i n n i e ż y j e.

Drugie pytało:

K t o z a b i ł g i l a ?

Trzecie objaśniało:

S p e r l i n g z n a c z y w r ó b e l

W prawym rogu widniał wielkiemi literami podpis:

BISKUP.

R o z d z i a ł V.
KRZYK KOBIETY.

(Sobota 2 kwietnia g. 2.30 po poł.)

Vance, spojrzawszy na dziwne pismo, wyjął monokl i włożył go w oko smo z jeszcze dziwniejszym podpigestem intensywnego przyjęcia. Po chwili oddał papier Arnssonowi.

— Ma pan jeszcze jedną niewiadomą do swego rozwiązania — rzekł drwiąco.

Arnesson przeczytał papier i położył go z grymasem na stole.

— Mam nadzieję, że duchowieństwo nie ma nic wspólnego z tym problematem. To zjawisko wybitnie nienaukowe, nie dające się zaatakować matematyką. Biskup! Hm! Nie znam żadnej rewerendy. Myślę, że wyłączę tę abrakadabrę ze swoich obliczeń.

— I równanie djabli wezmą — wtrącił poważnie Vance. — Penie Arnesson, pozwoli pan wyrazić laikowi pokorną opinję, że ten kryptonimowy świstek jest najbardziej matematyczną rzeczą w całej sprawie i że oczyszcza ją z wszelkiej przypadkowości.

Heath patrzył z uroczystą niechęcią na papier.

— Jakiś warjat to napisał — zauważył.

— Niewątpliwie warjat, sierżancie — zgodził się Vance. — Ale proszę nie przeoczyć faktu, że ten warjat jest gruntownie wtajemniczony w całą sprawę. Wie naprzykład że Robinowi było na imię Józef, że zabito go z łuku i że wpobliżu znajdował się Szperling. Dalej, ten dobrze poinformowany warjat zdradza w kwestji morderstwa poprostu jasnowidzenie, bo przecież ten papier został napisany i wrzucony do skrzynki przed przybyciem pana i pańskich ludzi.

— Chyba że — zaoponował z uporem Heath — któryś z tych bubków, co się gapią na ulicy, dowiedział się przypadkiem o wszystkiem i wetknął papier do skrzynki za plecami posterunkowego — dla głupiego wica.

— A jeszcze wpierw poleciał do domu i napisał swoje oznajmienie na maszynie, co? — Vance potrząsnął żałośliwie głową. — Nie, sierżancie, pańska teorja nie wytrzymuje krytyki.

— Więc cóż to, u djabła, znaczy? —zapytał ze złością.

— Nie mam pojęcia — ziewnął Vance i wstał. — Chodź Markham, trzeba nam jeszcze pogadać z Drukkerem.

— Z Drukkerem! — wykrzyknął zdziwiony Arnesson. — A on tu poco?

— Pan Drukker — wyjaśnił sędzia — był tu dziś z rana. Chciał się zobaczyć z panem, ale wątpię, czy tamci zdążyli go jeszcze zastać. — Zawahał się. — Może pan z nami pójdzie?

— Nie mam czasu. — Arnesson wytrząsnął popiół z fajki i wstał. — Muszę odwalić pilną robotę. Ale może weźcie, panowie, z sobą Bellę. Lady Mae jest trochę tego...

— Lady Mae?

— Przepraszam , panowie jej nie znają. Tak ją tu wszyscy nazywamy. Tytuł grzecznościowy. Matka Drukkera. Dziwna kobieta. — Stuknął się znacząco po czole. — Trochę nie tego... O, zupełnie nieszkodliwa! Zdecydowana monomanka! Zdaje jej się, że świat zaczyna się i kończy na Drukkerze. Obchodzi się z nim jak z dzieckiem. Smutna sytuacja... Tak, weźcie z sobą Bellę. Lady Mae lubi dziewczynę...

— Dobra rada — rzekł Vance. — Może pan będzie łaskaw poprosić ją, żeby nam zechciała towarzyszyć.

— Ależ owszem! Ucony uśmiechnął się z uprzejmą ironją i wyszedł. W parę chwil potem przyłączyła się do nas panna Dillard.

Sigurd powiedział mi, że panowie chcą się zobaczyć z panem Adolfem. On naturalnie przyjmie to filozoficznie, ale biedna lady Mae jest taka nerwowa, że...

— O, postaramy się uszanować jej nerwy — rzekł pojednawczo Vance.— Pan Drukker był tutaj z rana i podobno, jak utrzymuje kucharka, rozmawiał z panami Robinem i Sperlingiem. Może będzie co wiedział.

— Jestem pewna, że udzieli panom wszelkich informacyj, jakie będą. Mały doznał uszkodzenia krzyża, które uczyniło zeń kalekę-garbusa. Zrozpaczona matka, uważając się za winną nieszczęścia, porzuciła karjerę artystyczną i poświęciła się wyłącznie synowi. W rok później, po śmierci męża, przeniosła się do Ameryki. Teraz, choć pan Adolf jest dorosły, pielęgnuje go jak dziecko... Może jej się zdaje, że on jest jeszcze dzieckiem. Okropne! Prawdziwy obłęd macierzyństwa! W ciągu ostatnich kilku dzie posiadał. Co się tyczy lady Mae, to prosiłabym o jak największe dla niej względy.

Vance spojrzał na dziewczynę z zaciekawieniem.

— Dlaczego? Może nam pani co o niej powie?

— Miała tragiczne życie — wyjaśniła. — Była niegdyś wielką, słynną śpiewaczką z ogromną karjerą przed sobą. Później wyszła zamąż za znakomitego krytyka wiedeńskiego, Ottona Drukkera i miała z nim syna Adolfa. Kiedy dziecko miało dwa lata, upuściła je przez nieostrożność na podłogę i odtąd życie jej stało się tramiesięcy zrobiła się jakaś dziwna. Często zastaję ją nucącą kołysanki z rękami przy piersiach jakby niańczyła dziecko. I stała się okropnie zazdrosna o wszystkich mężczyzn z powodu syna. Raz, kiedy byłam u niej z panem Sperlingiem — często ją odwiedzamy — taka samotna i nieszczęśliwa — spojrzała na niego dzikim wzrokiem i zawołała: „Czemu i pan nie jest kaleką?"

Dziewczyna urwała i podniosła na nas oczy.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski